GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Rok IV. Międzyrzec, 10 maja 1928 r. Nr. 5

Adres redakcji i Administracji
Międzyrzec, ul. Warszawska 25.
Redakcja i Administr. czynna codziennie od 6—7.

Prenumerata: roczna 4 zł., półroczna 2 zł., kwartalna 1 zł. Numer pojedyńczy 20 gr
Konto czekowe P. K. O. 64973.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 1-ej gr 20, na stronie 2 i 3 gr 15, na str. 4-ej gr 10.
Drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.)

* * *

W poprzednim numerze w spisie współpracowników „Głosu" pominięto przez przeoczenie nazwisko p. Gruczyńskiego. Obecnie pomyłkę tą prostujemy i gorąco za nią p. Gruczyńskiego przepraszamy.

Redakcja.

Pożarnictwo

Każdemu wiadomo, jak strasznym i niszczycielskim żywiołem jest pożar. Nic też dziwnego, że zagadnienie zorganizowanej walki z tym żywiołem i planowej akcji przeciwpożarowej, zaprzątało umysły ludzkie już od najdawniejszych czasów.

Niestety, bardzo nieliczni zdają sobie należycie sprawę z tego, jak olbrzymie i niepowetowane nigdy straty gospodarcze ponosi nasza Ojczyzna wskutek klęsk pożarowych.

Dane statystyczne wykazują, że ogólna ilość pożarów w Polsce wynosi od 8 do 11 tysięcy rocznie, przytem ogień trawi od 60 do 100 tysięcy różnych budowli o kolosalnej wartości gdyż od 60 do 90 miljonów złotych. A gdy do powyższego obliczenia dodamy jeszcze pokaźne straty, spowodowane zastojem i wykolejeniem gospodarstw i przedsiębiorstw w kilkoletnim okresie popożarowym, to otrzymamy przerażającą cyfrę rocznych strat w ogólnym naszym bilansie gospodarczym, sięgającą od 130 do 220 miljonów złotych.

To też słusznie mówią znawcy pożarnictwa u nas, że Polska jest tym Feniksem, który co kilkadziesiąt lat powstaje nanowo z popiołów. Kiedy porównamy nasze stosunki z państwami zachodniemi, to jakże biedni, ubodzy i upośledzeni jesteśmy pod względem techniki i obrony pożarowej, oraz organizacji przeciwpożarowej.

Wprawdzie, od chwili odzyskania niepodległości pożarnictwo na ziemiach polskich pod względem techniki i organizacji przeciwpożarowej zrobiło już bardzo duże postępy, jednak w porównaniu z Zachodem pozostajemy jeszcze bardzo w tyle.

Szczególnie upośledzone jest b. Królestwo Kongresowe. Budynków drewnianych i krytych słomą lub gontem obliczają na 90%. Najwięcej zabezpieczone przeciwpożarowo są nasze Kresy Zachodnie: Pomorze, Poznańskie, Śląsk, które mają zabudowania przeważnie ogniotrwałe.

W ostatnich latach, z postępem u nas oświaty i kultury, społeczeństwo zaczęło sobie uświadamiać grozę położenia i potrzebę zakładania straży pożarnych. Większość jednak naszych wiosek dotychczas nie posiada jeszcze tych drogocennych organizacyj przeciwpożarowych i w razie pożaru wieśniacy stają zupełnie bezradni i bezsilni, — wobec tego strasznego żywiołu. Przerażenie i lęk ogarnia wszystkich mieszkańców wioski, jednostki tylko spieszą ratować sąsiada, a każdy pilnuje swej chaty, chociażby ona stała na drugim końcu wsi. Wynoszą bardzo często rzeczy i niszczą je bez najmniejszej tego potrzeby. Miejsce pożaru oblęgają setki gapiów, których nie można napędzić do jakiejkolwiek pomocy. Zaledwie niewielka część mieszkańców zajęta jest gaszeniem ognia, lecz i ci wykazują ogromną niedolność przy tej pracy. Każdy wydaje rozkazy; krzyk i zgiełk nie do opisania.

Żadnego planu ratunkowego, nieumiętna i bezplanowa akcia. Jeden leje wiadrem wodę nie tam, gdzie potrzeba, inny rozrywa bez najmniejszej tego potrzeby dach, rozniecając jeszcze więcej pożar. Przy tak nieudolnej akcji ratunkowej ogień przybiera coraz większe rozmiary, ogarniając ciągle nowe zabudowania,—niszcząc doszczętnie całą wieś.

Inaczej rzecz się przedstawia na wiosce, w której jest już zorganizowana ochotnicza straż pożarna. Ta stosunkowo niewielka ilość ludzi, lecz ujęta w karby organizacji, odpowiednio przygotowana i wyszkolona, gdyż ten i tamten ukończył kursy pożarnicze, organizowane przez Związki pożarnicze,—występuje do walki z akcią planową i zaopatrzona jest w lepsze lub gorsze narzędzia pożarnicze.

Jest tam posłuch i karność organizacyjna, jedno dowództwo, szybkość i dokładność w wykonaniu otrzymanych rozkazów. Lecz zaledwie tylko jednostki uświadamiają sobie potrzebę powstania tych organizacyj, stają chętnie do pracy i walki z tym strasznym żywiołem, zawiązują ochotnicze straże pożarne. Lecz wśród szerszych warstw społeczeństwa wysiłki ich nie znajdują należytego zrozumienia i poparcia. W pierwszym rzędzie z dużą i wydatną pomocą winni przyjść tu władze państwowe, następnie organy samorządowe muszą wesprzeć usiłowania jednostek, wesprzeć materjalnie hojniej, niż dotychczas, a społeczeństwo powinno na wzór kultural. państw zachodnich, wykazać więcej zainteresowania tą piekącą sprawą i traktować ją, jako poważne zagadnienie naszej lepszej przyszłości gospodarczej i potęgi materjalnej Polski. W poczuciu tej troski i jaśniejszej przyszłości naszego Panstwa, każdy obywatel, w miarę możności, winien dołożyć cegiełkę pod budowę przyszłego rozkwitu Ojczyzny.

Międzyrzec, dnia 8 maja 1928 r.

Strażak

MUCHY!

Miodowa muchołapka

„AEROXON"

ze sztyfcikiem

(lep w rolkach do wyciągania)

od 15 lat znana ze swej **nieporównanej dobroci.**

Nadzwyczajna zdolność przyciągania much.

4 tygodn. zdolność **łapania**
3 letnia zdolność **przechowywania**

Fabryka muchołapek „AEROXON"
BIAŁA, Wojew. Krakowskie
PRZEDSTAWICIELSTWO
na WojeW. Lubelskie firma
Skład apteczny
L. Goldwasser, Międzyrzec
ul. Lubelska 141.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto czek. w P. K. O. 64973

W doniosłej sprawie oświatowej

(Dokończenie)

A jednak jest rozwiązanie tej sprawy nader skuteczne, które m u s i ożywić frekwencję szkół rolniczych, m u s i wywołać postęp racjonalnego rolnictwa na wsi i m u s i wreszcie skłonić Ministerstwo Rolnictwa do reformy w t y m kierunku, jaką zapoczątkowała dyrekcja Szkoły Rolniczej w Komarówce Podl.

Rewizja pojęć w szkolnictwie rolniczem, zapoczątkowana przez Dyrekcję tej szkoły, wymaga dwuch lat doświadczenia, ażeby Ministerstwo Rolnictwa, opierając się na niem, mogło zreformować gruntownie metodę ludowego szkolnictwa rolniczego w Polsce.

Idzie o to, że dyrekcja szkoły rolniczej w Komarówce nie wydaje świadectw po ukończeniu kursu, o ile uczeń nie dokona praktyki rolnej w gospodarstwie swojego rodzica i nie zda sprawozdania z tej praktyki, poświadczonego przez ojca i prezesa najbliższego Kółka Rolniczego, iż dane zabiegi, czynności i doświadczenia zostały dokonane od chwili ukończenia kursu w marcu aż do jesieni tegoż roku.

Plan tych zabiegów, czynności i doświadczeń obierają sobie sami uczniowie a dyrekcja szkoły przez personel nauczycielski szkoły wnika, kontroluje i czyni uwagi co do tej praktyki.

Takie praktyki rolne dokonywane przez kończących szkołę na gruncie własnym, budzą zainteresowanie na wsi, tworzą postępową myśl rolniczą i ożywiają ambicje twórcze młodego rolnika, który wtedy pracuje z takim zapałem, jakiego kursiści nie wykazują nigdy w fermie szkolnej. Rodzice zaś widząc ten zapał swych synów na własnym gruncie i efekt wyników praktycznych dla własnego gospodarstwa, nie żałują pobytu syna w szkole i chętnie poślą do szkoły drugich synów, bo widzą, że szkoła przysparza dobrobytu w gospodarstwie.

Komisja praktyk rolnych, ustanowiona przez Dyrekcję Szkoły w Komarówce, jako plan pracy letniej personelu nauczycielskiego dla uczniów I-go kursu, oznacza doświadczenie przysposobienia rolniczego uczniów na pólkach pokazowych: z odmianami i gatunkami roślin, z nawozami sztucznemi i różnemi metodami uprawy roli, przez co wdraża tych uczniów do inicjatywy własnej na gruncie ojcowskim, co także potęguje zainteresowanie racjonalną kulturą rolną we wsi i ożywia myśl wiejską potrzebami reform w kierunku zwiększenia wytwórczości.

Taka innowacja w systemie ludowego szkolnictwa rolniczego umożliwi Ministerstwu Rolnictwa przeprowadzenie ujednostajnienia typu szkoły, która będzię tylko 10 miesięczną z dwoma kursami zimowemi (po 5 miesięcy), z praktykami rolnemi na gruncie rodziców uczniów w lecie.

Ta innowacja zmusi personel szkolny w ciągu lata do peregrynacji w swojej okolicy dla kontrolowania praktyk rolnych i udzielania wskazòwek fachowych, przez co znaczenie szkoły stanie się rzeczą plastyczną dla ludnośći wiejskiej dzięki codziennemu obcowaniu z nauczycielami szkoły rolniczej w lecie na gruncie własnych gospodarstw i pól.

Taka instrukcyjno-inspekcyjna praca personelu szkolnego zachęci ludność wiejską do zrozumienia korzyści wykładów teoretycznych w okresie zimowym i tylko taki żywy stosunek nauczycielstwa rolniczego z ludnością umożliwi rozwój kultury rolniczej w Polsce. Tego tak szybko i tak łatwo otrzymać nie można przy pcmocy ferm szkolnych, na które ludnść patrzy jako na państwowe folwarczki dla nauczycieli, do których dokłada się z funduszów państwowych lub sejmikowych. Nie wytwarza to poczucia mocy własnej ludności wiejskiej, lecz ją niejako nakłania do żebrania pomocy z góry idącej.

Innowacja praktyk rolnych urzeczywistniona przez dyrekcję szkoły rolniczej w Komarówce w ciągu roku bieżącego jest nader cenną organizacją, potęgującą dobrobyt wsi najtańszemi środkami. Innowacja ta ma na widoku rozwój samopoczucia społecznej tężyzny ludności wiejskiej przy zachowaniu jak najpraktyczniejszego rozwiązania sprawy dla wykorzystania w ciągu całego roku personelu szkół rolniczych i dostarczenia rodzicom sił ich dzieci oraz ich wiedzy w okresie prac wiosennych, letnich i jesiennych.

Wszelkich bliższych informacji udzieli chętnie tym organizacjom zawodowym i oświatowym, które się tą informecją zainteresują, Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Komarówce Podl.

Komarówka 3. IV. 1928 r.

Al. Jaworowicz
W. Wojciechowski

Dział spółdzielczy.

Walne zebranie członków miejscowego spółdzielczego stowarzyszenia spożywcòw odbyło się w dniu 6. maja w sali szkoły powszechnej. Przewodniczył inż. Mierzejewski, prezes rady nadzorczej.

Sprawozdanie z działalności spółdzielni składał prezes zarządu, sędzia Kryński. Wynika z niego, że spółdzielnia, rozwija się coraz lepiej zarówno pod względem ilości członków, jak i co do zwiększania się obrotów. Liczba członków wzrosła z 202 na 460. Z ogólnego obrotu 1.800 tys. zł. przypada na detal 400 tys. na hurt 700 tys. i tyleż na zboże. Zakupy członkowskie wyniosły około 100 tys. i wzrosły w stosunku do roku zeszłego o 100%.

Po odczytaniu protokułu lustracji spółdzielni przez lustratora Chrząstowskiego z Warszawy, rozwinęła się dyskusja nad sprawozdaniem, w ciągu której ostro atakowano zarząd a zwłaszcza kierownika handlowego spółdzieln! , p. Gąsowskiego, za brak zrozumienia dla idei spółdzielczości

Karol Strzałkowski

Spółdzielczość na terenie szkoły powszechnej

Dewizą, jaką postawiła Komisja Edukacyjna organizowanemu przez siebie szkolnictwu polskiemu, było: „Tak wychować wychowanka, aby jemu było dobrze (w życiu) i aby z nim było dobrze (żyć)". Zasada ta nie utraciła i nigdy nie utraci swojej wysokiej wartości i zawsze winna przyświecać polskiemu szkolnictwu.

Cel, nakreślony przez Komisję Edukacyjną szkole winno się osiąhnąć trzema drogami: przez wykształcenie intelektu, oddziałanie na uczucie i wyrobienie silnej woli. Szkoła winna urobić człowieka—obywatela, świadomego swych praw i obowiązków ogólnoludzkich i obywatelskich, dać mu zapas wiedzy, zdobytej własną pracą, rozwinąć w nim uczucia altruistyczne a przytłumić egoistyczne, wyrobić siłę woli, która dopomoże mu zrealizować zamiary dzięki zwycięstwu altruistycznych uczuć powzięte. Uczeń opuszczający szkołę kochać powinien przedewszystkiem swą ojczyznę, ale brata widzieć ma w każdym człowieku; w walce uczuć musi umieć oddać pierwszeństwo uczuciom altruistycznym, społecznym, podporządkować swój interes osobisty interesowi ogólnemu.

W udoskonaleniu charakteru dziecka dopomoże nauczycielowi-wychowawcy wprowadzenie na teren szkoły organizacji spółdzielczej.

Znaczenie ruchu spółdzielczego zdobywa sobie coraz głębsze zrozumienie wśród szerokich mas ludności. Spółdzielczość ogarnia coraz więcej dziedzin życia. Łączą się spożywcy, pragnąc wyzwolić się z pęt wyzysku pośredników-handlarzy i zbiorowym wysiłkiem uspołecznić produkcję łączą braterskiemi węzły w spółdzielniach kredytowych, ludzie potrzebujący kredytu i pragnący się zabezpieczyć na wypadek potrzeby a zarazem usunęć pośrednika-lichwiarza pieniężnego, łączą się w wytwórniach spółdz. drobni wytwórcy, pragnący ominąć pośrednika, żywiącego się sokami ich pracy, a dotrzeć bezpośrednio do spożywcy. Ruch spòłdzielczy, dąży przez uregulowanie produkcji do usunięcia przyczyn kryzysów, bezroboci i t. p. klęsk społecznych, a będąc ruchem narodowym, łączy zarazem poszczególne narody i przez usunięcie przyczyn tarć gospodarczych, które jak wiadomo są najczęściej ukrytą przyczyną wszelkiej wojny, dąży do usunięcia wojny i do utwierdzenia pokoju i braterstwa powszechnego i przez współpracę i wzajemną pomoc, dąży on do zrealizowania najgłębszej zasady chrystjanizmu, miłości bliźniego.

Obowiązkiem każdego wychowawcy z tym ruchem współdziałać i dorzucić maleńką choćby cegiełkę do tego gmachu solidarności i wpółpracy spółdzielczej przez wszczepienie jej zasad w naszych wychowanków.

(D. c. n.)

i błędną politykę handlową, polegająca na podtrzymywaniu sklepikarstwa prywatnego przez spółdzielnię-hurtownię, która powołaną jest właśnie do likwidowania handlu prywatnego przez ujęcia w swe ręce całego obrotu detalicznego na terenie Międzyrzeczyzny.

Bardzo przykre wrażenie zrobiło buńczuczne wystąpienie prywatnego sklepikarza w obronie dotychczasowej polityki handlowej spółdzielni, na które zreagował przewodniczący zebrania dopiero po energicznym sprzeciwie członków.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania uchwalono podział nadwyżki, proponowany przez Radę Nadzorczą, a przyznający członkom 1½ % zwrotów od zakupów, 400 zł. na stypendja dla uczniów szkoły handlowej, 150 z dla Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i 150 zł. na bibljoteczkę szkoły powszechnej.

Przy dyskusji nad projektem budżetu na rok 1928 poruszono sprawę zbyt niskiego wynagrodzenia części pracowników. Wszelkie jednak wnioski zmierzające do poprawy stosunków upadły dzięki nieustępliwości prezesa rady nadzorczej, p. Mierzejewskiego, który zasłaniając się statutem, zastrzegającym sprawę płac pracowników zarządowi, starał się przejść nad niemi do porządku, jak gdyby walne zebranie nie było uprawnione do nakreślenia wytycznych dla władz spółdzielni co do uregulowania płac pracow ników

Podczas wyborów wybrani zostali do Rady Nadzorczej pp. Gomółka z Kąkolewnicy i Zubik z Międzyrzeca, zastępcą p. Granżan Eugenjusz, do zarządu zaś p. Furman Włodzimierz.

W końcu zebranie uchwaliło upoważnić władze spółdzielni do opracowania planu połączenia ze spółdzielczą Księgarnią Polskiej Macierzy Szkolnej.

Strz.

Życie miasta.

Z Rady Miejskiej.

Od pierwszych dni marca dyskutuje plenum Rady Miejskiej nad budżetem na r. 1928/9. Przedyskutowano już pozycje wydatków i część pozycyj dochodów. Najbardziej namiętna dyskusja toczyła się nad kwestją utrzymania czy zamknięcia miejskiej szkoły handlowej. W sprawie tej uchwała Rady, poszła po linji interesów ogółu mieszkańców miasta, gdyż na posiedzeniu Rady w dn. 10 b. m. uchwalono utrzymać szkołę handlową. Szczegółowe rozpatrzenie poszczególnych pozycji budżetu odkładam do następnego numeru w przekonaniu że Rada tymczasem budżet uchwali.

Z innych spraw ostre przeciwy radnych polskich wywołała sprawa zaciągnięcia przez miasto pożyczki 20 tysięcy zł. dla I. ochotniczej straży pożarnej. Mimo to Rada pożyczkę uchwaliła. Gwałtowne ataki radnego Gurfinkla na burmistrza i członków magistratu z powodu niewypełnienia uchwały Rady o zakupieniu za 6 tys. zł. węgla i kartofli dla bezrobotnych, niepoddania pod głosowanie wniosku o uroczystem świętowaniu 1-go maja i przemianowaniu ulicy Brzeskiej na ul. 1-go Maja—musiała likwidować policja.

Na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliła Rada utworzyć od 1. czerwca b. r. kurs przygotowawczy do szkoły zawodowej dokształcającej o dwu równoległych oddziałach, z których jeden ma mieć polski, a drugi żydowski język nauczania. W razie dostatecznej ilości uczniów miasto uruchomi od początku przyszłego roku szkolnego szkołę zawodową dokształcającą.

Wspomnieć jeszcze należy, że w dniu 11. lutego uchwaliła Rada wniosek o przyłączeniu wsi Tuliłowa do miasta. O ile przyłączenie wykaże korzyści dla miasta, należy się spodziewać przyłączenia Wysokiego i Rzeczycy a może nawet jak to proponują radni polscy, i Mań i Żabc.

Strz

Obchód 3-go Maja.

Zgodnie z tradycją wyłoniony przez wszystkie prawie instytucje społeczne i kulturalno-oświatowe komitet zorganizował w dniu święta państwowego uroczysty obchód rocznicy Konstytucji Trzeciomajowej. Złożyło się nań: uroczyste nabożeństwo połączone z okolicznościowem kazaniem w kościele św. Józefa, odprawione przez ks. dziekana Augustynowicza, poczem uformował się pochód, który ruszył z rynku na plac św. Florjana, gdzie wygłosili przemówienia: nauczyciel szkoły powszechnej, p. Strzałkowski, o genezie i znaczeniu Konstytucji Majowej, oraz instruktor przysposobienia wojskowego p. sierżant Okrzejski, który wzywał do pracy w organizacjach przysposobienia nad gotowością obronną państwa.

Po przemówieniach pochód rozwiązał się, zaś oddział „Strzelca", organizacje przysposobienia, druga straż pożarna i kolejarze wrócili na rynek gdzie odebrał defiladę prezes „Strzelca" por. rezerwy, hr. Potocki w otoczeniu przedstawicieli duchowieństwa, władz miejskich i komendanta 2-ej ochotniczej straży pożarnej.

O godz. 3-ej p.p. odbyła się zabawa ludowa na placu św. Florjana, zaś o godz. 8-ej wiecz. odbyła się w sali szkoły powszechnej przy ul. Warszawskiej akademja, na program której złożył się: odczyt p. inż Mierzejewskiego o konstytucji 3-go maja, wyświetlenie filmu „Kościuszko pod Racławicami" oraz deklamacja ucznia szkoły handlowej p. Bożyka. Podczas akademji przygrywała orkiestra drugiej ochotniczej straży pożarnej.

Z doświadczenia tegorocznego należy wysnuć następujące wskazania na przyszłość: nabożeństwo powinno się odbyć w obszarniejszym kościele św. Mikołaja, o ile zaś będzie się musiało odbyć w kościele św. Józefa, niechże straż pożarna utrzymuje porządek a dla uniknięcia ścisku powinny do wnętrza kościoła mieć dostęp tylko dzieci i delegacje organizacyj, reszta publiczności może, zwłaszcza podczas pogody, słuchać nabożeństwa na cmentarzu kościelnym. Mistrzowie ceremonji powinni zawczasu zorjentować się co do kierunku wiatru i tak ustawić uczestników pochodu, by umożliwić im wysłuchanie przemówień. Co się zaś tyczy akademji, lepiej, o ile odbędzie się wcześniej, koło godziny n. p. 6-ej, gdyż wtedy możnaby akademję powtórzyć i uniknąć ścisku, tak charakterystycznego dla naszych akademij trzeciomajowych, a zarazem umożliwić najszerszym warstwom wzięcie w akademji udziału.

I jeszcze jedno: raczej dać jeszcze jedno przemówienie i kilka deklamacyj, niż wyświetlać film, tworzony kiedyś, za dawnych czasów, przy pomocy arcyprymitywnej techniki filmowej.

W obchodzie nie wzięła udziału 1-sza ochotnicza straż pożarna z powodu nieprzyznania jej pierwszego miejsca w pochodzie przed drugą strażą.

Strz

Ze sceny i ekranu.

W niedzielę, 6 b. m. odegrała straż pożarna z Radzynia, w sali szkoły powszechnej sztukę p. t. „Więzień Magdeburga".

Kinoteatr „Casino" wyświetla w bieżącym tygodniu film, osnuty na powieści Wiktora Hugo: p. t. „Nędznicy". Jako jeden z lepszych filmów, poruszający zagadnienie winy i kary i malujący bezmiar cierpienia ludzkiego a zarazem podłości ludzkiej, zasługuje bezwzględnie na obejrzenie przez jak najszersze warstwy.

Z życia stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie członków Ogniska nauczycielskiego w Międzyrzecu odbyło się w d. 6. b. m.

Sprawozdanie z działalnośoi składał prezes Ogniska, kol. Furman Włodzimierz. Wskutek zdekompletowania zarządu (kol. Ochnio na studjach, kol. Szwed w wojsku) przedstawiała się ona niezbyt imponująco i ograniczała przeważnie do kompletowania bibljoteki Ogniska. Sprawozdanie finansowe złożył kol. Granżan Eugenjusz. W dyskusji nad sprawozdaniami podnoszono konieczność zreorganizowania kasy samopomocy, aby mogła udzielać częstszych i wyższych pożyczek i to szerszemu kołu członków.

Pominięto milczeniem brak działalności Ogniska na polu oświaty pozaszkolnej przy zorganizowaniu kursów dla dorosłych, akademij, współpracy z kołami młodzieży i t. p., która to praca stanowiła w ubiegłym roku sprawozdawczym koronę działalności Ogniska i była słusznie jego chlubą.

Wybrano następnie nowy zarząd, w skład którego weszli: kol. Janicki, Ochnio, Granżan Eug., Furman Włodz., Górski i Krasnodębski. Delegatem na zjazd do Lublina wybrano kol. Janickiego i polecono mu bronić niezależności szkolnictwa wobec tendencji podporządkowania go władzom administracyjnym.

Nowemu zarządowi życzymy owocnej pracy.

Kronika policyjna.

Echo 1-go Maja w Międzyrzecu.

W dniu 1-go maja r. b. policja aresztowała jednego z uczestników pochodu, który niósł transparent o treści antypaństwowej.

Życie okolicy.

Z Tłuśćca.

Praca w Tłuścu wre w całej pełni. Dotychczas istniało u nas Koło Młodzieży, lecz praca nie dawała żadnych wyników. Być może, że młodzież nie chciała dokładać starań, że gospodarze nie mieli zaufania do tej organizacji, gdyż nie widzieli wyników pracy. Dużo także szkodził tu tak zwany „słomiany ogień" to znaczy, że młodzież podjąwszy się z entuzjazmem jakiejś pracy, po krótkim czasie rezygnowała i podjętego celu.

Klasycznym objawem „słomianego ognia" była chęć urządzenia „Święta wiosny". Omówiłem na kilku zebraniach cel i sposób urządzenia tego święta, wyznaczyłem poszczególnym członkom funkcje i (zdawałoby się, że wszystko w porządku, tymczasem stało się inaczej. Na następne zebranie przyszło kilku a potem nikt. Trzeba było ze „święta" zrezygnować. Po kilku miesiącach zdawało się, że jedną z główniejszych przyczyn było: między innemi miano urządzić ćwiczenia sportowe i młodzieńcom nie podobało się, że będą ćwiczyć w spodenkach, obawiali się, że się z nich będą śmiać. Taka to była młodzież. Teraz jest zupełnie inaczej. Skasowaliśmy „Koło Młodzieży" a utworzyliśmy „Strzelca". Praca wre. Ćwiczenia prowadzi podp. rezerwy p. Szewczyk, pracę oświatową p. Szczepaniukówna i ja. Raz w tygodniu jest zebranie oświatowe, a raz ćwiczebne. O pracowałem ze Strzelcami sztukę p. t. „Maciek Samson" w 3 akt. (22 osoby) i jeździmy po wsiach. Dotychczas graliśmy w Tłuśćcu i w Jelnicy i zebraliśmy 200 zł. Na dalszym planie mamy Rzeczycę, Manie. Rogożnicę, Łukowisko. Na Zielone świątki będziemy przedstawiali w Międzyrzecu. Z zebranych pieniędzy mamy zamiar utworzyć w Tłuśccu orkiestrę strzelecką, nad czem pracuję.

Trzeba przyznać, że młodzież tutejsza pracuje teraz chętnie i są z tej pracy wyniki. Doprawdy miło jest pracować, gdy widzi się już nie „słomiany ogień" lecz stałą i ciągłą pracę. Aby tylko młodzież pracowała w dalszym ciągu szczerze i chętnie, a ręczę ze wynlki tej pracy będą pewne.

Korniak

Spółdzielcza Księgarnia
Pol. Macierzy Szkolnej
Międzyrzec, ul. Warszawska
POLECA:
Nowości z zakresu beletrystykl, książki szkolne i materjały piśmienne.

Najtańsze źródło kupna.
SKŁAD APTECZNY
L. GOLDWASSERA
MIĘDZYRZEC-PODL.
Lubelska Nr. 141 tel. 21.
POLECA:
Chemikalje, łopatrunki, perfumy. wody kolońskle, mineralne i wszelkie artykuły apteczne-gospodarcze

STEMPLE! i przybory stemplowe datniki i t. p. nabywać można w druk. „Radjo,

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPNA
MAGAZYN BŁAWATNY
H. RUBINSZTAJN i Synowie
MIĘDZYRZEC k. Łukowa ul. Rynek Nr. 1
POLECA na SEZON LETNI:
jedwabie, żorżety, marokany, etaminy surowe jedwabie w najmodniejszych deseniach.
Przy większych zamówieniach udzielamy kredytu na dłuższy termin.
WYKWINTNA BIELIZNA DAMSKA

NA KONIEC ROKU SZKOLNEGO
ofiaruje swoje usługi
DO ZDJĘĆ
klas i grup szkolnych
P. SAPOŻNIKOW
Międzyrzec. ul Lubelska 26.
Solidne wykonanie. Ceny umiarkowane

Hurt i detal
Spółdzielcze
Stow. Spożywców
w Międzyrzecu.
Centrala i sklep bławatno galanteryjny ul. Lubelska 26.
Filje: Międzyrzec ul. Rynek
Drelów i Kąkolewnica.
POLECA WYROBY SPÓŁDZIELCZE
mydło „Społem", mydło tualetowe „Akademickie", gilzy do papierosów „Społem", herbatę „Społem, oraz wszelkie artykuły spożywcze i galanteryjne.
Ceny konkurencyjne

Drukarnia „RADJO" MIĘDZYRZEC. ul. LUBELSKA 32
zaopatrzona w najnowsze maszyny drukarskie
przyjmuje wszelkie prace drukarskie.

Redakcja zastrega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje; **Komitet Redakcyjny.** Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Redaktor odpowiedzialny: **Włodzimierz Furman.**

Wydawca: **Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. S. P. w Międzyrzecu.** Drukarnia „RADJO" w Międzyrzecu, ul. Lubelska 32.